



Grudzień 2014, Kraków nr 15

ISSN 2300 9527

DZIĘKUJEMY ZA WOLNOŚĆ

Edward E. Nowak SSS

„Dziękujemy za wolność” – te słowa towarzyszyły Sieci Solidarności w 2014 roku.

Przed wszystkim pojawiły się na Medalu „Dziękujemy za wolność” ustanowionym przez nasze Stowarzyszenie, jako wyraz wdzięczności dla ludzi, którzy w okresie po 13 grudnia 1981 roku brali udział w tworzeniu wolności, niepodległości, demokratycznej i samorządnej Rzeczypospolitej Polski. Te słowa towarzyszyły w ostatniej drodze naszych koleżanek i kolegów, których tak wielu, zbyt wielu odeszło, podczas wspomnień zaduszkowych, gdy zapalaliśmy znicze, składając kwiaty na cmentarzach i miejscach pamięci ludzi Solidarności.

Podczas obchodów 25. rocznicy wyborów do Sejmu i Senatu 1989 roku, które dały podwaliny pod budowę wolnej i suwerennej Polski, znowu mogliśmy dziękować za wolność; polskim prezydentom, senatorom i posłom, działaczom komitetów obywatelskich, młodzieży. Przypomnieliśmy sobie entuzjazm i zaangażowanie tamtych dni sprzed 25 lat. Był czas na świętowanie, wystawy, ale także na poważne dyskusje, refleksje oraz na wskazywanie tego co nam się nie udało, co musi zostać naprawione. Sieć Solidarności była obecna podczas państwowych i samorządowych uroczystości, ale także oddając hołd bohaterom narodowym. Rocznicę, wydarzeń w których niejednokrotnie osobiście uczestniczyliśmy, staraliśmy się obchodzić w sposób nie tylko uroczysty ale także zapraszając młodych artystów muzyków.

Działalność wydawnicza i informacyjna Stowarzyszenia, w dużym stopniu była nastawiona na wyrażenie podziękowań ludziom i środowiskom za ich trud włożony w budowę demokracji w Polsce. W tym roku skupiliśmy się na uhonorowaniu środowisk komitetów obywatelskich, nowohuckiej solidarności oraz prawników – obrońców w procesach politycznych.

Inną formą naszej wdzięczności jest opieka jaką staramy się rozłożyć nad osobami z naszego środowiska, przeżywającymi różne trudności życiowe, często samotnymi, schorowanymi i pozostającymi w trudnej sytuacji materialnej. Ta forma solidarności wciąż jest potrzebna, chociaż wymaga modyfikacji i większego zaangażowania członków Stowarzyszenia i wolontariuszy.

Istnieje wciąż potrzeba budowania więzi i dialogu w naszym środowisku. Podziały polityczne w naszym kraju wciąż pogłębiają się, a niedawne wybory samorządowe spowodowały dalsze niekorzystne tendencje. Widać to także coraz wyraźniej wśród nas. Może to być niebezpieczne dla Stowarzyszenia, pomimo ogromu wykonanej pracy oraz zrealizowanych ważnych inicjatyw.

W nadchodzącym 2015 roku powinniśmy skoncentrować naszą działalność na 35. rocznicy powstania Solidarności oraz na idei samorządności, bowiem mija 25 lat od pierwszych demokratycznych wyborów do odrodzonego samorządu terytorialnego. To zapewne będzie nas skłaniać do tego, aby z naszymi projektami wyjść znacznie szerzej do regionu Małopolski. Sieć Solidar-

ności powinna także bardziej aktywnie poszukiwać współczesnych znaczeń idei solidarności, w tym np. solidarności międzypokoleniowej, czy także z innymi narodami.

Dziękujemy wszystkim koleżankom i kolegom ze Stowarzyszenia oraz osobom, które nas wspomagają, za inicjatywę, pracę i zaangażowanie, dzięki którym Sieć Solidarności mogła realizować swoją misję kultywowania ideałów i wartości oraz tradycji ruchu Solidarność.

Dziękujemy za wolność wszystkim, którzy w sposób odpowiedzialny tworzą ją dzisiaj.

1%

podatku przekaż nam

**STOWARZYSZENIE
SIEĆ
SOLIDARNOŚCI**

wypełniając roczny PIT wpisz:
**Fundacja Rozwoju Gospodarczego
FROGOS
KRS 0000205861**

w rubryce cel szczegółowy wpisz:
„Sieć Solidarności”

TO CIEBIE NIC NIE KOSZTUJE

Przekazując nam te pieniądze pomagasz osobom z dawnej opozycji antykomunistycznej

SOLIDARNOŚĆ
znaczy **RAZEM**

Spokojnych i Pogodnych Świąt Bożego Narodzenia

życzy

**STOWARZYSZENIE
SIEĆ
SOLIDARNOŚCI**



O POMAGANIU I WDZIĘCZNOŚCI

Z Wiesławem Zabłockim rozmawia Krystyna Ryczaj-Marchewczyk

Był Pan na tym ostatnim posiedzeniu Komisji Krajowej?

Tak. Jednak razem z kolegą postanowiliśmy od razu po posiedzeniu wracać pociągiem do Krakowa. I to był dobry pomysł. Większość członków KK wzięli wtedy z hotelu, kilku krakowian wracających samochodem zatrzymał patrol w Ilawie. A my, kompletnie pustym pociągiem, spokojnie dojechaliśmy do Krakowa. Tu, na wszelki wypadek przez parę dni nocowałem poza domem.

I zaczął Pan działać w Komitecie przy kurii, gdzie ogniskowała się pomoc dla represjonowanych a także wymiana informacji.

Po wprowadzeniu stanu wojennego kilka osób, głównie z UJ, zaczęło spisywać relacje o osobach zabrzanych z domów lub z pracy i aresztowanych. Początkowo spotykali się w kościele św. Anny, jednak szybko ta aktywność została przeniesiona do Kurii Arcybiskupiej. W lutym 1982 r. ks. kard. Franciszek Macharski postanowił nadać temu działaniu ramy formalne i powołał Arcybiskupi Komitet Pomocy Więźniom i Internowanym, którego nazwa później została skrócona o te ostatnie dwa człony. Odpowiedzialnym za działalność Komitetu został ks. prałat Stanisław Małysiak.

W jego prace zaangażowanych było wiele osób, przypomnieć trzeba takie nazwiska jak Maria Czyż, Krystyna Gąsowska, Bogumiła Jaworska, Anna Krzysztofowicz, Wanda Lohman, Irena Łazarska, Ewa Miodońska, Tomasz Giszbert-Studnicki.

Komitet dokumentował stan wojenny, opracowując kartoteki osób potrzebujących pomocy, zbierając odpisy aktów oskarżenia oraz wyroki. Koordynował pomoc prawną i materialną dla rodzin osób represjonowanych.

Było komu pomagać...

Z samego Krakowa aresztowanych zostało 150 osób, z całego regionu Małopolska prawie 200. Większość wywieziono najpierw do Wiśnicza. Stamtąd niektórych zwolniono jeszcze przed świętami, część internowano w zakładach karnych w Jaworznie, Uhercach i Łupkowie. Niektórym, osadzonym w aresztach, wytaczano procesy w trybie doraźnym.

Wszystkim pomagaliśmy. Prawnicy bronili w procesach, pisali odwołania. Lekarze badali i pomagali represjonowanym wychodzącym z ośrodków internowania, z aresztów czy więzień oraz ich rodzinom. Sprawnie działała Apteka Darów, w oparciu o leki przysyłane z Zachodu. Komitet pomagał w poszukiwaniu pracy osobom zwolnionym z powodów politycznych. Organizował wyjazdy wakacyjne dla dzieci. Osoby z Komitetu rozwoziły żywność, odzież, leki i środki higieny osobistej do ośrodków internowania i zakładów karnych, gdzie przetrzymywani byli represjonowani.

Jak czytam czy słucham o tej pomocy, myślę o ludziach, dzięki którym była ona możliwa...

Tak, to był wspaniały gest ze strony społeczeństw zachodnich, głównie z Niemiec, Francji i Skandynawii. Znakomita część tej pomocy szła przez Kurie, prawie codziennie podjeżdżały jakieś tiry. Zaczęło się to jeszcze jesienią 1981 r., zaraz po 13 grudnia była chwila przerwy, może tydzień ale potem znów przyjeżdżali. Ludzie stamtąd wiedzieli, że należy to kierować przez nasz komitet. Gdy mieli jakieś wątpliwości, to też do nas kierowali pytania czy transport dotarł, gdzie trafił...

Z wieloma cudzoziemcami, którzy przywozili dary zaprzyjaźniliśmy się i te przyjaźnie przetrwały do dziś. Na przykład była grupa Francuzów, którzy przyjeżdżali rotacyjnie, przyjmowali ich w prywatnych mieszkaniach. Zwiedzali Kraków, kiedyś pokazaliśmy im Zakopane.

Już w latach 90. przypadkowo poznałam Niemców, którzy przywozili transporty organizowane przez Caritas Badenii-Wirtembergii. Opisałam zresztą ich historię – wprowadzenie stanu wojennego zastało ich z transportem w NRD. Mam takie poczucie, że nie podziękowaliśmy tym ludziom...

Wystąpiłem z wnioskiem o przyznanie Medalu Wdzięczności ustanowionego przez Europejskie Centrum Solidarności panu Gerardowi Dobelli, który przez wiele lat organizował pomoc od strony francuskiej, między innymi dla dzieci autystycznych. Ten medal mu przyznano i wręczono w ambasadzie polskiej w Paryżu. Do dzisiaj Gerard Dobelli jest przewodniczącym grupy Amici Pologne, mimo nie najlepszej już formy i choroby.

Czy komitet nigdy nie próbował pod-

sumować tej pomocy? Ile w poszczególnych latach dostarczono ton produktów, skąd przyjeżdżały?

Nie. Transporty przyjeżdżały do Kurii. I jeśli była jakaś inwentaryzacja to z ich strony, oni potwierdzali te transporty. Kto dokładnie, nie wiem, myślę, że Wydział Charytatywny Kurii. Nie sądzę, żeby robił to ks. Małysiak, który był przewodniczącym Komitetu, a z którym byłem

Wiesław Zabłocki był pracownikiem naukowym Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, członkiem Komitetu Założycielskiego NSZZ Solidarność, następnie przewodniczącym koła w Instytucie Nauk Politycznych UJ i członkiem Komisji Zakładowej. W styczniu 1981 r. został ekspertem prawnym Zarządu Regionu Małopolska, w lipcu 1981 r. ekspertem Krajowej Komisji Porozumiewawczej, a później Komisji Krajowej. Od powstania w roku 1982 do zakończenia działalności w 1989 r. aktywnie działał w Arcybiskupim Komitecie Pomocy. W stanie wojennym działał również w niezależnym ruchu wydawniczym. Był współzałożycielem Wydawnictwa Kraków, wydającego m.in. czasopismo prawnicze „Paragraf”, współpracownikiem „Kroniki Małopolskiej”, autorem tekstów w piśmie Mirosława Dzielskiego „13 grudnia”. Kolportował niezależne wydawnictwa, również za granicę. Współorganizował niezależne biblioteki Duszpasterstwa Świeckich przy kilku ośrodkach parafialnych. Jest autorem wielu opracowań na temat stanu wojennego w Małopolsce.

w codziennym kontakcie. Sądzę, że takie dane są, w Kurii nie mają zwyczaju wyrzucać papierów. Może kiedyś ktoś napisze na ten temat pracę magisterską?

Czy do Komitetu trafiały składki z zakładów pracy?

Ludzie wrzucali pieniądze do skrzynki – szczerze mówiąc najpierw było to pudełko po butach z zalepionym wieczkiem w którym wycięto otwór. Ale kiedyś nam to pudełko ukradziono. Ile wtedy było w nim pieniędzy, nie wiem. Zamówiliśmy więc u stolarza drewnianą skrzynkę, która była przytwierdzona łańcuchem do dużej szafy i taki przypadek już się nie powtórzył. Pieniądze przynosiły głównie emerytki krakowskie. Często byli to też księża z parafii, z większą ilością pieniędzy. Wszyscy wrzucali

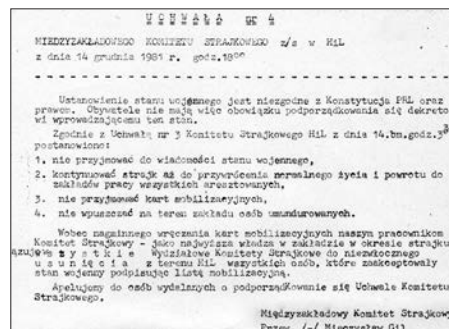
Medal Wdzięczności

Odznaczenie przyznawane jest obcokrajowcom, a w wyjątkowych przypadkach osobom posiadającym obywatelstwo polskie, które w latach 80. na stałe mieszkają za granicą. O przyznaniu wyróżnienia decyduje Kapituła Medalu.

Medal Wdzięczności został wykonany według projektu gdańskiej rzeźbiarki Dobrochny Surajewskiej. Słowo „dziękuję” wybito na awersie medalu w 43 językach (m.in. polski, angielski, niemiecki, francuski, włoski, japoński, grecki, litewski, szwedzki, walijski, czeski, portugalski, japoński). Na rewersie widnieje napis „Solidarność”, wizerunek przybranej kwiatami bramy Stoczni Gdańskiej oraz łacińska sentencja: *Hic nobis adiumento in periculis, solacio in laboribus fuit* (Spieszyl nam z pomocą w niebezpieczeństwie, z otuchą, gdy było ciężko).

Dotychczas Medale Wdzięczności zostały przyznane 678 osobom (w tym 57 pośmiertnie).

www.ecs.org.pl/medal



ZADUSZKI SOLIDARNOŚCI

Już po raz trzeci Sieć Solidarności zgromadziła na zaduszkowym spotkaniu grono kilkudziesięciu osób aby wspominać zmarłych z naszego środowiska, którym zawdzięczamy wolność i niepodległość naszego kraju.

Spotkanie odbyło się w Kamieniolomie przy kościele św. Józefa w Rynku Podgórskim, w dniu 7 listopada. W sali zawieszono Listę Pamięci ludzi Ruchu Solidarności z Regionu Małopolska, na której umieszczono 208 nazwisk.

Edward E. Nowak mówił o działaniach Sieci Solidarności związanych z zachowaniem i kultywowaniem Pamięci, o prowadzonej Liście Pamięci, akcji zapalania zniczy i odwiedzania grobów naszych koleżanek i kolegów, czy Zaduszkach Solidarności. Modlitwę za zmarłych odmówił ksiądz infułat Franciszek Kołacz.

Marian Banaś wspominał śp. Staszka Szenderę, działacza a później więźnia politycznego, który uczestniczył w jednej z najdłuższych głódówek w więzieniach okresu stanu wojennego. Inną wyjątkową postacią przypomnianą przez Mariana Banasia był śp. Henryk Stachowski, żołnierz Kedywu, który po wojnie został aresztowanym przez UB, torturowany i skazany na więzienie. Przeżycia wojny i okresu komunistycznego zostawiły bolesne ślady w jego psychice. W czasie powstawania „Solidarności” pracował w DH „Jubilat” w Krakowie gdzie zakładał NSZZ „S”, później w konspiracji zajmował się kolportażem.

Alicja Stasielak, przełamując wzruszenie opowiadała o swoim mężu, niedawno zmarłym Tadeuszu. Mówiła zwyczajnie – „był bardzo dobrym i skromnym człowiekiem”, „nigdy nie chciał mieć za dużo”. Andrzej Gębara z wielkim wzruszeniem opowiadał o Tadeuszu, o jego zasługach i pracy dla innych, o tym jak zakładał SKOK, Towarzystwo Solidarnej Pomocy, organizował Bieg im. Bogdana Włosika.



Liczenie przybyła rodzina śp. Juliana Baczyńskiego. Juliana wspominał jego szwagier. Mówił o Władku, jak nazywają go w Mucharzu gdzie przenieśli się wraz z żoną, jako o „człowieku pogodnym” zaangażowanym w pomoc innym. Jeszcze rok temu Julian Baczyński wspominał podczas Zaduszek swojego przyjaciela Edwarda Jabłońskiego, dzisiaj wspominaliśmy Jego.

Maciek Mach przywołał pamięć o rodzinie Kutów, niedawno zmarłą Halinę oraz Janusza, który

nie żyje już od kilku lat. Kontynuował te wspomnienia Zbigniew Ferczyk, który przypominał także nieżyjących ludzi Duszpasterstwa Hutników. Bronisław Kowynia mówił o śp. Barbarze Niemiec, która uczyła go związkowej roboty. Refleksyjną atmosferę Zaduszek Solidarności zawdzięczamy z pewnością także Jakubowi Kosiniakowi, który czytał wiersze i prozę, dodając naszym wspominkom tę odrobinę ducha i uniesienia.

ciąg dalszy ze str. 2

pieniądze do tej skrzynki i każdego wieczoru po zakończeniu dyżuru jej zawartość była przeliczana i zapisywana. Prowadziliśmy szczegółowe rachunki.

Pewnego razu zdarzyła się sytuacja, którą pamiętam do dzisiaj. To było po jakiś zamieszkach, wiele ludzi trafiło na kolegia i orzekano im karę grzywny. Płaciliśmy te kary za nich i okazało się, że już nie mamy z czego. Rozpuściliśmy tę informację po Krakowie i za parę dni wszedł znany krakowski biznesmen – wtedy jeszcze biznesmenów nie było zbyt dużo, ani tak się sami nie tytułowali. Przyniósł pieniądze, to była bardzo duża kwota, starczyła na kilkadziesiąt grzywien. Pewno mogłby sobie za to kupić bardzo dobre auto...

Jak wyglądał taki przeciętny dyżur?

Na dyżurach prowadzony był „dziennik okrętowy”. Dyżurny wpisywał wszystko, co się w tym dniu stało. Kto wyszedł z internowania, kogo wypuścili po zatrzymaniu, ich relacje. Zapisywano historie z którymi ludzie przychodzili, potem nadawano dalszy bieg zgłaszanym sprawom.

Pamiętam taką, raczej nietypową – przyszła

pani, powiedziała że jej ubecja rozbiła drzwi, szukając kogoś z opozycji. Zima, ona nie może tych drzwi zamknąć, a nie ma pieniędzy żeby je naprawić. Znaleźliśmy stolarza i wysłali do niej, on drzwi naprawił. Potem nam opowiedział, że sąsiedzi poinformowali go, że nie żadna ubecja drzwi rozbiła, tylko mąż przyszedł pijany, pani nie chciała go wpuścić, więc rozwalili drzwi.

My zareagowaliśmy może trochę pochopnie, nie sprawdziliśmy wcześniej prawdziwości jej relacji, ale chcieliśmy załatwić sprawę szybko. Tam marzyły małe dzieci.

Więc takie historie też się zdarzały, ale głównie to były relacje osób zwalnianych z internatu, z więzienia. One były zapisywane. A wieczorem dwie albo trzy panie liczyły pieniądze ze skrzynki i wprowadzały w dokumentację. Ja robiłem podsumowania i przekazywałem do prasy podziemnej. Między innymi dla „Paragrafu”, który współwydawałem, robiłem coś na wzór kolumny „przegląd tygodnia” w Tygodniku Powszechnym. Oczywiście anonimowo, jakby ktoś z dystansu obserwował działalność komitetu.

Wracając do kwestii pomocy zagranicznej – myślę, że otrzymaliśmy dużo i naszym moralnym obowiązkiem jest to

spłacać. Spłacać pomagając Ukraińcom i innym potrzebującym, wybijającym się na niepodległość.

Święta racja. Gorzej bywa z przełożeniem tego na działanie. Podczas pierwszej wojny na Bałkanach chciałem zorganizować konwój z pomocą, pojechałem do Bośni z Janiną Ochojską. Rozmawiałem też z działaczami Solidarności wysokiego szczebla. Zbyli mnie, mówiąc, że oni to sami załatwią. Znałem ich zdolności organizacyjne, więc wiedziałem, że nic z tego nie będzie. Niestety, małe ambicje wygrały.

Razem ze Zbyszkim Fijakiem zorganizowaliśmy transport i zawieźli go do Kosowa. To było niesłychane doświadczenie ludzkiego nieszczęścia. Takiego, które nie przedostaje się na pierwsze strony gazet, czy paski newsów telewizyjnych. I które uczy dystansu do narzekania na polską biedę.

W 1982 zawieszono Pana w prawach nauczyciela akademickiego. Czy doczekał się Pan odwieszenia?

Nie, do dzisiaj nie. Jednak trochę młodzieży jeszcze uczyłem – w Szkole Wyższej im. Bogdana Jańskiego w Krakowie.

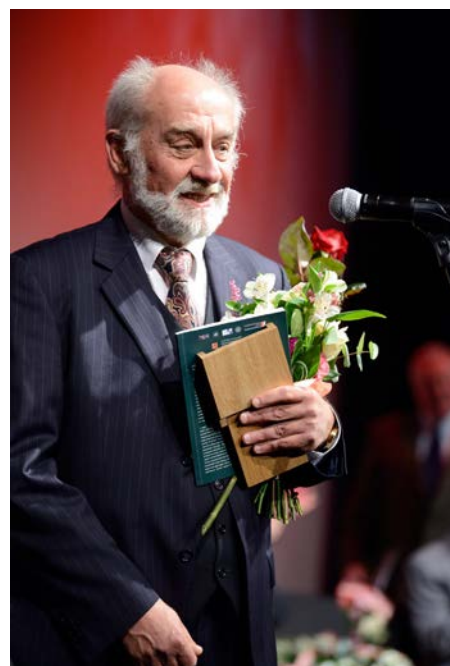


WRĘCZENIE MEDALI
„DZIĘKUJEMY ZA WOLNOŚĆ”
SALA URZĘDU MIASTA KRAKOWA
10 LISTOPADA 2014

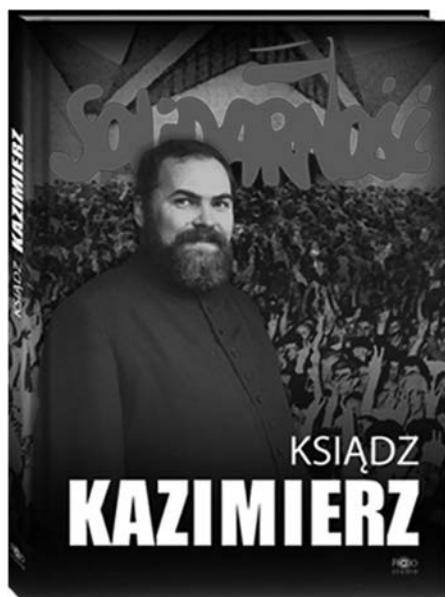




WRĘCZENIE
MEDALI
„DZIĘKUJEMY ZA
WOLNOŚĆ”
DLA OBRONCÓW
W PROCESACH
POLITYCZNYCH.
GAŁA NACZELNEJ
RADY
ADWOKACKIEJ
21 LISTOPADA 2014



Fot. Jacek Maria Stokłosa



ALBUM O KSIĘDZU KAZIMIERZU JANCARZU

Do rąk Czytelników oddajemy wyjątkową publikację, która w atrakcyjnej albumowej formule przybliża postać ks. Kazimierza Jancarza (1947–1993), legendarnego kapelana „Solidarności” w Nowej Hucie, działacza opozycji demokratycznej, obrońcę praw człowieka i wielkiego społecznika.

Album zawiera wspomnienia działaczy opozycji oraz współpracowników zasłużonego kapłana. W książce zamieszczono także niepublikowane dotąd fragmenty kazań ks. Kazimierza, które wygłaszał podczas czwartkowych Mszy św. za Ojczyznę w kościele pw. o. Maksymiliana Kolbego w Mistrzejowicach, oraz unikatowe zdjęcia i dokumenty pochodzące z prywatnych archiwów osób związanych ze środowiskiem, w którym działał.

Piotr Warisch, Piotr Hlebowicz, oraz Stowarzyszenie Sieć Solidarności

MEDALE DLA OBROŃCÓW W PROCESACH POLITYCZNYCH

Relacja fotograficzna na str. 4-5

Podczas gali Naczelnej Rady Adwokackiej 21 listopada odbyła się uroczystość wręczenia medali „Dziękujemy za wolność” dla prawników – obrońców w procesach politycznych w latach 1980-89.

Gospodarzami spotkania w Małopolskim Ogrodzie Sztuki byli Edward E. Nowak – prezes Stowarzyszenia Sieć Solidarności oraz mec. Paweł Gieras – dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej (ORA) w Krakowie.

Dziekan P. Gieras przywitał najważniejszych gości wśród których znaleźli się: Wojewoda Małopolski Jerzy Miller, przewodniczący Małopolskiej Solidarności Wojciech Grzeszek, wiceprezydent m. Krakowa Tadeusz Matusz, mec. Stanisław Rymar – sędzia Trybunału

Konstytucyjnego, senator Bogdan Klich, poseł Józef Lassota oraz ludzie Solidarności, bohaterów tamtych czasów, którzy licznie przyjęli zaproszenie na uroczystość. E. Nowak przywitał Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej Andrzeja Zwarę wraz z zarządem, przedstawicieli okręgowych rad adwokackich z całego kraju oraz przybyłych na spotkanie adwokatów.

Uczestnicy gali zobaczyli premierowy pokaz filmu „Czas Próby. Adwokaci krakowscy – obrońcy w procesach politycznych w latach 1980 -1989” w reżyserii Andrzeja Lelity i zdjęciami Piotra Augustynka.

W drugiej części spotkania prezes Edward E. Nowak przedstawił zgromadzonym ideę medalu „Dziękujemy za wolność”. Z grona wybitnych prawników związanych z regionem Małopolski, Medale „Dziękujemy za wolność” otrzymali dotychczas: śp. Andrzej Rozmarynowicz, Senator RP, wybitny obrońca w procesach politycznych, pełnomocnik rodziny Stanisława Pyjasa oraz Bogdana Włosika; śp. prof. Tadeusz Zieliński, Senator RP, Minister Pracy i Polityki Socjalnej, Rzecznik Praw Obywatelskich; mec. Andrzej Sikora, poseł, adwokat i radca prawny; mec. Andrzej Tarnawski – wybitny obrońca w procesach politycznych; mec. Wiesław Zabłocki - organizator Komitetu Pomocy przy Kurii Krakowskiej.

Kapituła Medalu, na swoim posiedzeniu w dniu 10 października br., z okazji Święta Niepodległości przyznała medale „Dziękujemy za wolność”, za wybitne zasługi dla wolności, niepodległości, demokratycznej i samorządnej Rzeczypospolitej Polski, jako symboliczny wyraz

wdzięczności, następującym wybitnym prawnikom, mecenasom. Otrzymali je: Krzysztof Bachmiński, Kazimierz Barczyk, Andrzej Buczkowski, Zbigniew Cichoń, Zbigniew Dyka, śp. Jerzy Ostafił, śp. Jolanta Ostrowska Jaźwiecka, Stanisław Kłys, śp. Stefan Kosiński, śp. Kazimierz Ostrowski, śp. Janina Ruth Buczyńska, Marian Sadowski.

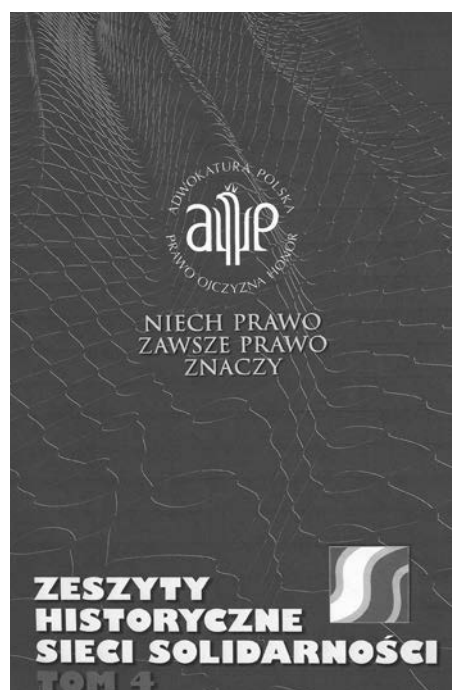
„Pragnę oddać hołd wszystkim prawnikom w naszym regionie oraz w kraju, także tym którzy nie żyją, a nawet nie doczekali wolności, oraz tym którzy w latach '80 ub. wieku nieśli nam pomoc prawną, podjęli się naszej obrony jako ludzi i obywateli, ale także bronili ideałów i wartości ruchu Solidarności. Pamiętamy o tym i dziękujemy Wam za wolność!” powiedział na zakończenie swojego wystąpienia prezes Sieci Solidarności, i głęboko się skłonił.

Medale wręczali Edward E. Nowak jako przewodniczący Kapituły Medalu, prezes NRA mec. Andrzej Zvara oraz dziekan ORA w Krakowie mec. Paweł Gieras. Nikt nie krył wzruszenia, gdy kolejne medale odbierali wybitni adwokaci.

Mec. Andrzej Buczkowski w imieniu wszystkich nagrodzonych a także swoim własnym podziękował za wyróżnienia oraz wspaniałą i uroczystą atmosferę. Dziękował także Sieci Solidarności za inicjatywę ustanowienia Medalu. Dziekan Paweł Gieras także złożył podziękowanie wszystkim odważnym i prawym adwokatom. Wyraził także wdzięczność dla Stowarzyszenia Sieć Solidarności za przyznane medale prawnikom – obrońcom w procesach politycznych.

Na stoisku Sieci Solidarności prezentowany był wydany specjalnie na tę okazję Zeszyt Historyczny nr. 4 „Niech prawo zawsze prawo znaczy” autorstwa Adama Gliksmana.

EEN



PIELGRZYMKA DO CZERNEJ. ZAPRASZAMY!



Stowarzyszenie Sieć Solidarności oraz Duszpasterstwo Hutników zapraszają na pielgrzymkę Ludzi Pracy do grobu św. Rafała Kalinowskiego w Czernej.

18 stycznia po raz 32. Hutnicy z Nowej Huty udadzą się z pielgrzymką do Czernej k. Krzeszowic by oddać hołd powstańcom z 1863 roku, św. Rafałowi Kalinowskiemu, św. Albertowi Chmie-

lowskiemu i bohaterom spoczywającym na cmentarzu klasztornym oo. Karmelitów.

Zapraszamy na Pielgrzymkę Hutników: ludzi pracy, mieszkańców Małopolski a szczególnie Krzeszowic i Czernej, każdego dla kogo kultywowanie pamięci i tradycji patriotycznych jest ważną powinnością. Zapraszamy wiernych pragnących wraz z nami – modlitwą – uczcić pamięć powstańca i świętego – o. Rafała Kalinowskiego.

Program pielgrzymki: 18 stycznia 2015, niedziela
9.00 – wyjazd autobusów z Nowej Huty i Krakowa (przejazd bezpłatny),

10.00 – zwiedzanie klasztoru i muzeum,

11.00 – uroczysta msza św., krótki program artystyczny, złożenie kwiatów i modlitwa w kaplicy o. Rafała, modlitwa na cmentarzu przyklasztornym, **13.00** poczęstunek klasztornym bigosem.

Współorganizatorami uroczystości są: Zarząd Regionu NSZZ „S”, Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „S”, Instytut Pamięci Narodowej oddział w Krakowie.

Zebraliśmy 2684 kg żywności dla naszych podopiecznych!!!

W ramach akcji Banku Żywności w Krakowie, w dniach 28, 29, 30 listopada, Sieć Solidarności wzięła udział w przedsięwziętej zbiórce żywności. Oprócz członków SSS w zbiórce wspierali nas wolontariusze. Szczególnie liczna była grupa uczniów z Technikum Melioracji oraz Gimnazjum Tynieckiego, współpracujący z nami już nie pierwszy raz. Byli także wolontariusze z FMW, Solidarnej Polski, Polski Razem, Solidarności Emerytów. Oby takich przykładów współdziałania było jak najwięcej!

Zbiórka odbywała się w ośmiu punktach (sklepy „Jubilar” ul. Orla, Przegorzalska, Chełmska, Modrzewiowa, Mazowiecka, Rydla, sklep „Biedronka” ul. Lipska oraz „Avita” Rynek Podgórski). Załogom sklepów składamy wyrazy uznania za wsparcie i życzliwość.

W zbiórce uczestniczyły w kilku przypadkach, całe rodziny. Niektórzy mieli kilka dyżurów, co wymagało niezłej kondycji, za co przekazuję serdeczne podziękowania od Stowarzyszenia.

Głównym organizatorem akcji był Piotr Fugiel. Serdeczne uściski chciałoby się przekazać naszym darczyńcom. Zauważamy, że z akcji na akcję przybywa osób dzielących się z nami swoimi zakupami. Można powiedzieć, że przyzwyczajono się do nas a może nawet wielu nas polubiło i chętnie wspiera. Są nawet przypadki kupowania całych siatek produktów. Wszystkim Wam dziękujemy z całego serca.

EEN



Plan stałych, comiesięcznych spotkań komisji Stowarzyszenia Sieć Solidarności

Zebrania odbywają się w pierwszym tygodniu każdego miesiąca

Pon.: 16.00 - 18.00 Komisja Socjalna; 18.30 - 20.30 Komisja Gospodarcza;

Wtorek: 17.00 - 18.30 Komisja Informacji; 18.30 - 20.30 Komisja Organizacyjna;

Środa: 16.30 - 20.30 Zebrania problemowe; **Czwartek** 16.00 - 18.30 Komisja Dokumentacji

Pismo Stowarzyszenia Sieć Solidarności

Redakcja: Krystyna Ryczaj-Marchewczyk, Maciej Mach, Dorota Stec-Fus, Jacek Maria Stokłosa, Jacek Szałtek

Tel: 698-062-056, 602-116-150

e-mail: sss@sss.net.pl, m.mach55@interia.pl

Skład i łamanie: Paweł Zechenter,

http://www.sss.net.pl/

Stowarzyszenie Sieć Solidarności

Biuro: Kraków, ul. Cieszyńska 2; czynne poniedziałek - wtorek g. 11-13, czwartek - piątek 16-19.

Zarząd SSS: zebranie w każdy trzeci poniedziałek miesiąca w g. 17-20.

Klub Filatelistów: spotkanie w każdą третią środę miesiąca o g. 17.

Komisja socjalna: dyżur w każdą drugą i czwartą środę miesiąca w g. 16-18.

Prezes SSS Edward E. Nowak przyjmuje w każdy drugi poniedziałek miesiąca w g. 17-19 po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu (tel. 602-116-150).

Prawnik, mecenas Piotr Mazur przyjmuje w środy w g. 15-17 po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu (tel. 602-116-150).

Lista pamięci

Grudzień

Jan PACULA

(zm. 2 XII 2013)

Wiesław RÓG

(ur. 28 IX 1953, zm. 6 XII 1994)

Janusz KUTYBA

(ur. 29 I 1933, zm. 12 XII 2006)

Wanda ŻYCHOWSKA

(ur. 7 II 1932, zm. 12 XII 2009)

Sylwester MLONEK

(ur. , zm. 15 XII 1996)

Jerzy ŻEBROWSKI

(ur. 13 XII 1937, zm. 15 XII 1995)

Wojciech KOTARBA

(ur. 29 IX 1955, zm. 26 XII 2010)

Władysław KRUPIARZ

(ur. 12 I 1927, zm. 26 XII 1996)

Teresa JEDNAKA

(ur. 12 II 1945, zm. 29 XII 2009)

Władysław MOLCZYK

(ur. 12 IV 1914, zm. 30 XII 1993)

Janusz SNOP

(ur. 25 IV 1949, zm. 31 XII 1988)

Styczeń

Józef OKARMUS

(ur. 17 III 1936, zm. 1 I 2012)

Cezary KULESZYŃSKI

(ur. 27 XI 1937, zm. 2 I 2011)

Walerian WOŹNIAK

(ur. 19 VII 1927, zm. 2 I 2013)

Józef KRĘŻOLEK

(ur. 11 III 1947, zm. 3 I 2010)

Dorota TERAŁOWSKA

(ur. 30 VIII 1938, zm. 4 I 2004)

Barbara NIEMIEC

(zm. 8 I 2014)

Zygmunt JONIEC

(ur. 24 III 1916, zm. 9 I 2002)

Wojciech PĘGIEL

(ur. 1 IV 1955, zm. 12 I 2005)

Emilia DADAŁ-AFENDA

(ur. 20 III 1942, zm. 18 I 1985)

Tadeusz CHWASTEK

(ur. 10 XI 1945, zm. 19 I 2011)

Janusz BILIK

(zm. 25 I 1988)

Anna SZWED – ŚNIAŁOWSKA

(ur. 3 III 1955, zm. 28 I 2002)

Teresa NESTERSKA

(zm. 31 I 1988)

Michał ŻUREK

(ur. 11 IX 1931, zm. 31 I 2008)

Historia z ząbkami lub bez...

POMNIK POLEGŁYCH STOCZNIOWCÓW 1970.

GDAŃSK - 16 GRUDNIA 1980 ROKU

Do tej chwili nie wiemy ile osób zginęło w grudniu 1970 roku. Oficjalna lista: Gdańsk - 6 osób, Gdynia - 18 osób, Szczecin - 14 osób, Elbląg 1 osoba, wydaje się być niekompletna. Wiadomo, że poległych chowano nocami, potajemnie, na różnych cmentarzach. Józef Pawłowski, który zginął w okolicy przystanku Gdynia-Stocznia, został pochowany na Srebrzysku w Gdańsku, miał na szyi kartkę z numerem 71...

O Grudniu przez dziesięć lat oficjalnie nie mówiło się. Pamięć o walce i ofiarach jednak nie zginęła. Pod murem w Gdańsku, gdzie zginęli stoczniovcy zapalano znicze, składano kwiaty, modlono się. Liczba osób przychodzących podczas rocznic stale rosła. W 1976 było ich czterystu, w 1977 ponad tysiąc, a w 1979 już ponad sześć tysięcy. 16 grudnia 1979 roku Lech Wałęsa przemawiając pod murem Stoczni zaprosił wszystkich za rok, by w 10 rocznicę Grudnia wspólnie wzniesić pomnik, choćby w formie kopca z przyniesionych kamieni!

Wśród pierwszych postulatów sierpniowych w 1980 roku było żądanie wzniesienia Pomnika Poległych Stoczniovców. Szkicowy projekt pomnika powstał już w pierwszym dniu strajku. Autorem był Bogdan Pietruszka, pracownik Biura Konstrukcyjnego Stoczni. Cztery krzyże połączone ramionami z zawieszonymi kotwicami, zostały od razu zaakceptowane. Zaczęły zewsząd napływać pieniądze na realizację. 24 sierpnia projekt został przyjęty przez MKS, ustalono datę odsłonięcia pomnika na 16 grudnia 1980 roku.

17 września uzyskano lokalizację, tego samego dnia Lech Wałęsa wbił pierwszy symboliczny pal fundamentowy. Rozpoczęto prace przy palowaniu i budowie fundamentów. Prace te wykonały gdańskie przedsiębiorstwa: Budimor oraz Energopol. Konkurs na koncepcję architektoniczno rzeźbiarską wygrał zespół: Bogdan Pietruszka, Robert i Elżbieta Peplińscy oraz Wiesław Szyślak.

Ze względów wytrzymałościowych zrealizowano konstrukcję z trzech stalowych elementów jako bardziej stabilną. Nierdzewną stal chromoniklową na krzyże przygotowała Huta Batory, blachy do wykonania rzeźbionych napisów - Huta Stalowa Wola, blachy do wykonania kotwic i brąz na odlewy płaskorzeźb - wrocławski Hutmen i Huta Będzin. Całość robót wykonano na terenie Stoczni, krzyże na wydziałach kadłubowych, kotwice na wydziale wyposażeniowym, płaskorzeźby na silnikowym.

Każdy z nas pewnie nieraz był przy Pomniku, ale warto przypomnieć niektóre dane. Każdy krzyż ma 42 metry wysokości, waży 36 ton, kotwice ważą po 2 tony, płaskorzeźby 7 ton. Siedem płaskorzeźb przedstawia pracę stoczniovców, Grudzień 1970, powstanie Solidarności, kobiety oplakujące poległych, nad nimi nieśmiertelny fragment wiersza Czesława Miłosza:

*Który skrzywdziłeś człowieka prostego
Śmiechem nad krzywdą jego wybuchając
Nie bądź bezpieczny poeta pamięta
Możesz go zabić narodzi się nowy
Spisane będą czyny i rozmowy*

Przed 16 grudnia 1980 roku przyjechałem do Gdańska na uroczystość odsłonięcia Pomnika, jako przedstawiciel Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność w PRK-9 w Krakowie. Do Gdańska przybyło wtedy tysiące delegacji, nieprzeliczona ilość ludzi. Przenikliwie zimno i wiatr nikogo nie zniechęciły. Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 17 wyciem syren i biciem dzwonów. Odśpiewaliśmy Rotę a potem w milczeniu wysłuchaliśmy „Lacrimosę” Krzysztofa Pendereckiego, specjalnie skomponowany na tą uroczystość utwór. Daniel Olbrychski odczytał Apel Poległych. Uroczystego przecięcia wstęgi w imieniu rodzin poległych dokonał Tadeusz Nastały. Lech Wałęsa zapalił znicze, w swoim wystąpieniu powiedział: „Wzniesienie Pomnika było obowiązkiem tych, którzy pozostali, dla tych, którzy przyjdą. Ma on dawać świadectwo przeszłości i być drogowskazem na przyszłość”. Złożono trzy oficjalne wieńce: od rodzin poległych, od NSZZ Solidarność, od władz.

Podczas uroczystej Mszy Świętej koncelebrowanej przez Franciszka kardynała Macharskiego, ks. biskup Bronisław Dąbrowski odczytał telegramy, m.in. od Jana Pawła II i Prymasa Polski Stefana kardynała Wyszyńskiego. Poświęcono Pomnik. Na koniec poświęcony został sztandar NSZZ Solidarność, odśpiewaliśmy Hymn Narodowy. Podstawa Pomnika, plac wokół zasypyany został górą kwiatów. Wieńce, wiązanki, pojedyncze kwiaty podawaliśmy nad głowami. Stałem dość blisko, między Pomnikiem a budynkiem mieszkalnym, ale tłumy wypełniały ulice wokół, aż do dworca kolejowego i te rzeki kwiatów płynących nad głowami stojących pamiętam do dziś...

13 grudnia 1981 roku pod Pomnikiem pojawili się nieproszeni goście... Stocznia strajkuje, Brama nr 2, ta koło Pomnika, zostaje rozbita przez czołgi. 3 dni później by złożyć kwiaty Ofiarom Grudnia 1970, trzeba było przedzierać się przez kordony ZOMO.

Pomnika jednak nikt nie odważył się ruszyć! Lech Wałęsa w „Drodze nadziei” napisał: „Ten Pomnik jest jak harpun wbity w cielsko wieloryba, który mimo, że się miota i szarpie, ale już się od niego nie uwolni.”

Jacek Swałtek

